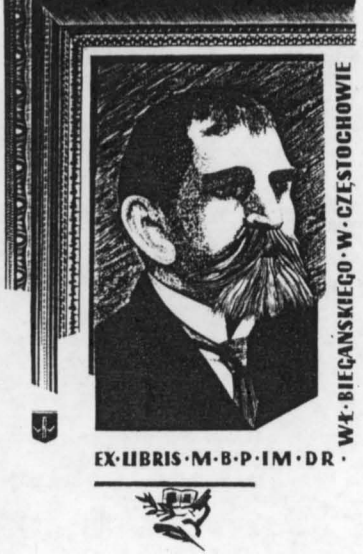

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 3 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 230 Częstochowa, wtorek 1 października 1946 r. Rok II.

Odpowiedzialność spada na PSL

WARSZAWA. — W dniu 26 b. m. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli PPS, PPR, SL i SD. Po przedyskutowaniu i zanalizowaniu sytuacji politycznej w kraju stwierdzono zgodnie, że wobec odrzucenia przez P. S. L. wszystkich propozycyj utworzenia bloku wyborczego sześciu stronnictw, dalsze rozmowy stają się w tym zakresie niecelowe i bezprzedmiotowe. Jednocześnie przedstawiciele 4-ch stronnictw stwierdzają, że uważać będą swoje propozycje w sprawie bloku za już niewiążące.

Cztery wymienione stronnictwa demokratyczne podkreślają, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie bloku wyborczego 6-ciu stronnictw obciąża Polskie Stronnictwo Ludowe.

Przedstawiciele PPS, PPR, SL i SD jeszcze raz potwierdzają swoją decyzję pójścia do wyborów w bloku wyborczym czterech stronnictw. Ewentualne przystąpienie do bloku wyborczego Str. Pracy lub grupy PSL „Nowe Wyzwolenie", uzależnione będzie od decyzji w tej sprawie ich naczelnych władz oraz dalszych decyzji wymienionych 4-ch stronnictw.

W tej nowej sytuacji należy uznać udział PSL w Międzypartyjnych Komisjach Porozumiewawczych za niecelowy. Międzypartyjne Komisje Porozumiewawcze będą się zbierać w składzie PPS, PPR, SL, SD oraz przedstawicieli PSL „Nowe Wyzwolenie".

Komunikat ten zamyka pewien okres w Polsce.

Okres ten rozpoczął się prawie rok temu — 4 listopada uchwałami Rady Naczelnej PPS, wysuwającymi hasło bloku wyborczego 6-ciu stronnictw, jako podstawy spokoju wewnętrznego w Polsce. Koncepcja koalicji wyborczej różne w ciągu tych 9 miesięcy przechodziła perypetie.

Rozmowy lutowe stronnictw zakończyły się słynnymi 75 procentami pana Mikołajczyka.

Jak z tego widać, NKW PSL nie rozumiało koncepcji bloku 6-ciu, jako gwarancji spokoju wewnętrznego.

PPS w swoim dążeniu do znalezienia platformy, jednoczącej naród, wysunęło pomysł głosowania ludowego. NWK PSL zrobiło wszystko, aby nam to zadanie utrudnić.

Konieczność spokoju wewnętrznego, konieczność oparcia całego następnego okresu odbudowy Polski właśnie o zgodną współpracę wszystkich stronnictw, kazał PPS wysunąć jeszcze raz postulat bloku 6-ciu.

Sformułował to jasno przewodniczący CKW PPS, ob. Osóbka-Morawski, w głośnym artykule p. t. „Kto podniesie sztandar jedności narodu". Zapowiedzieliśmy rozmowy z PSL.

Rozmowy się odbyły. Rezultat? Mówi o tym komunikat. Nie jest on niespodzianką. To nie jest „grom z jasnego nieba".

Po pierwsze, polskie niebo nie jest jasne, po drugie już przed kilkoma tygodniami przewodniczący Rady Naczelnej PPS, ob. Szwalbe, pisał o „znakach na niebie i na ziemi", że bloku 6-ciu nie będzie.

Komunikat obecny to jest już „znak na ziemi".

Na skutek stanowiska PSL, bloku 6-ciu **nie ma**. Wybory natomiast oczywiście **będą**. PPS mówiła zawsze jasno i wyraźnie we wszystkich uchwałach Rady Naczelnej: Jeżeli nie będzie bloku 6-ciu — będzie blok 4-ch.

Ten blok 4-ch **to nie jest żadna kombinacja wyborcza.**

To jest także koncepcja. — Rodził ją Manifest PKWN wśród ogromnych trudności i sprzeczności, miotających wówczas Polską.

Ta koncepcja swój egzamin historyczny zdała.

To nie „Lublin" jechał do Londynu...

Rzecz w tym, że ta część „Londynu", która wróciła do Polski i ci, którzy odpowiedzialni są za politykę PSL, nie umieli i nie chcieli wyciągnąć z tego konsekwencji.

Z Londynu wrócili i właściwie nie wrócili...

A więc?

Otóż „Lublin" **na pewno nie pojedzie do Londynu.**

Nie pojedzie do Londynu także Polska.

Nie ma dla Polski innej **polskiej** koncepcji, jak budowanie przyszłości na gruncie Manifestu PKWN i to przede wszystkim przez siły, które dotychczas wśród niebywale ciężkich warunków ten Manifest wprowadzały w życie.

PPS jest w pełni świadoma swojej roli w dążeniu do zapewnienia Polsce spokoju wewnętrznego, niezbędnego dla ugruntowania naszej niepodległości.

W tej chwili **taką drogą staje się blok 4-ch**, którego trzon stanowią niewątpliwie PPS i PPR.

Wybory będą. **Kraj rozstrzygnie.**

Historia potwierdzi słuszność drogi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Józef Cyrankiewicz.

Zajście na Zgromadzeniu Narodowym we Francji

PARYŻ (PAP). — Debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie projektu konstytucji została zawieszona po gwałtownej wymianie zdań między reakcją a przedstawicielami partii nacjonalistycznej Algeru. Fehrat Abbas zaatakował francuską politykę kolonialną i projekt konstytucji oraz deputowanych partii republikańsko-ludowej i partyj prawicowych. Słowa Abbasa wywołały wśród deputowanych, którzy zbliżyli się do trybuny, żywo gestykulując, niepokój.

Przewodniczący polecił usunąć przywódcę algerskiego i natychmiast zawiesił posiedzenie, nakazując opróżnić galerię dla publiczności i przedstawicieli prasy.

Posiedzenie zgromadzenia wznowiono po przerwie 10-minutowej. Deputowani partii socjalistycznej Algeru, którzy podczas przerwy odbyli prywatne rozmowy z przewodniczącym zgromadzenia Vincent Herriot i konserwatystą Paul Reynaud, kierowali wystąpieniem mniejszości przeciwko projektowi konstytucji. Herriot oświadczył, że partia jego sprzeciwia się słusznie: 1) brakowi zapewnienia tajnego wyboru prezydenta, 2) niedostatecznym pełnomocnictwom, przyznanym drugiej izbie. Reynaud dowodził, że obecny projekt przywrócił zło przedwojennego ustroju francuskiego, którego głównym błędem było ograniczenie władzy wykonawczej przez ustawodawstwo.

W czasie debaty, która trwała 5½ godziny rzecznik 3-ch partyj rządowych oświadczył, że konstytucja jest wynikiem osiągniętego przez te partie kompromisu i że skorzystają one z najbliższej sposobności, aby poczynić w niej poprawki.

Obchód „Dnia Spółdzielczości"

WARSZAWA (obsł. wł.) 30. 9. W dniu wczorajszym w całym kraju obchodzony był uroczyście „Dzień Spółdzielczości". W Katowicach na uroczystej akademii przemawiał Premier Osóbka-Morawski. W przemówieniu swoim ob. Premier nazwał spółdzielczość „dźwignią postępu i kultury". Po akademii odbyło się położenie kamienia węgielnego pod Dom Spółdzielni Mieszkaniowej, jaka powstała w Katowicach.

W krakowskich uroczystościach wziął udział Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Stanisław Szwalbe, czołowy działacz spółdzielczy. Po defiladzie odbyła się akademia w Teatrze im. Juliusza Słowackiego na której ob. Szwalbe omówił rolę spółdzielczości w Polsce. Następnie 10 zasłużonych działaczy spółdzielczych zostało odznaczonych odznaką jubileuszową.

Wysiedlanie niemców z Czech

PRAGA (PAP). — Do czeskiej miejscowości kąpielowej Karlove Vary zajechał ostatnio transport Niemców w liczbie 3.000. Z ogólnej liczby 60.000 Niemców, którzy mieszkali w Karlovych Varach, pozostało jeszcze 1.200 Niemców antyhitlerowców i chorych. Ze Spisza wysiedlono dotychczas ok. 6.000 Niemców.

Uchwała czesko-słowackiego stronnictwa frontu narodowego

PRAGA (PAP). — Czeskie i słowackie stronnictwa frontu narodowego powzięły na wspólnym posiedzeniu następującą uchwałę: Wszystkie stronnictwa frontu narodowego wyrażają przekonanie, że konieczne jest skondensowanie wszystkich sił celem zrealizowania 2-letniego planu odbudowy gospodarczej państwa. Stronnictwa frontu narodowego odpowiedzialne są za wszystkie uchwały parlamentu i rządu, jak również i te rozporządzenia, które wymagają od społeczeństwa pewnych ofiar. Stronnictwa frontu narodowego dbać będą o to, aby wszystkie przeszkody, na jakie zwraca uwagę opinia publiczna, zostały usunięte oraz apelują do poszczególnych partyj politycznych oraz prasy, aby nie krytykowały postępowania ministrów. Uzgodniono, że wybory do narodowych rad gminnych w Czechosłowacji, jakie miały się odbyć w jesieni b. r., zostaną odroczone na czas późniejszy. Uchwałę tę powzięto w tym celu, aby nie zahamowano prac nad odbudową kraju.

Polityka wojskowa w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Dziennik praski „Lidova Demokracje" zamieszcza wywiad z generałem armii czechosłowackiej Piką, członkiem komisji wojskowej na konferencję pokojową w Paryżu. W wywiadzie tym generał Pika oświadczył, że **Czechosłowacja, mimo iż posiada surowce potrzebne do produkcji bomb atomowych, nigdy nie będzie ich wyrabiała.** — Według słów generała **„żołnierz powinien być przede wszystkim pacyfistą.** Czechosłowacja nie chce wojny i sprzeciwia się wszelkim intrygom wojennym. Nie znaczy to jednak, aby bezczynnie przypatrywała się temu, co się dzieje obecnie na świecie. Dlatego przygotowywać musi obronę swoich granic na wszelką ewentualność.

—o—

54 miliony złotych na pomoc społeczną dla Śląska Opolskiego

WARSZAWA (PAP). — Wojewódzki komitet opieki społecznej w Katowicach asygnował na rzecz ludności Opolszczyzny kwotę ponad 54 miliony złotych. Suma ta została przeznaczona na pomoc dla ofiar terroru hitlerowskiego, na subsydia dla gospodarstw rolnych na Opolszczyźnie, na kolonie dla dzieci i młodzieży, opiekę nad repatriantami i zakładami opiekuńczo wychowawczymi i t. p.

Ostatnie dni „Norymbergi"

NORYMBERGA (obsł. wł.). — Jak donoszą z Norymbergi panuje tutaj względny spokój. Wczoraj pracowali jedynie pracownicy kancelarii przepisujący tekst wyroku. Dziś 21 zbrodniarzy wojennych, którzy w rękach swych dzierżyli jeszcze do niedawna prawo życia i śmierci na wielkich obszarach zagrabionych terenów, zapozna się w skróceniu z całym procesem. Jutro sędzia Lawrence ogłosi wyrok, a jednocześnie Trybunał Międzynarodowy ustanowi prawo dla postępowania z przyszłymi przestępcami wojennymi. Za 15 dni świat dowie się, że sprawiedliwości stało się zadość — wyrok zostanie wykonany.

Po konferencji Mołotowa z przedstawicielem rządu hinduskiego

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP'u donosi, że nieoczekiwana konferencja, jaką odbył w gmachu ambasady radzieckiej w Paryżu przedstawiciel rządu hinduskiego Kriszna Menon z ministrem Mołotowem — wywołała szczególne zainteresowanie w kołach politycznych. Podkreśla się, że Kriszna Menon jest mężem zaufania i osobistym wysłannikiem premiera tymczasowego rządu hinduskiego Pandit Nehru. Kriszna Menon oświadczył, że minister Mołotow odniósł się bardzo życzliwie do spraw hinduskich. Należy oczekiwać, że w ciągu krótkiego czasu nastąpi wymiana ambasadorów między Indiami a Związkiem Radzieckim. Kriszna Menon w rozmowie z dziennikarzami podkreślił, że nie widzi przyczyny dlaczego jak najbardziej ścisła przyjaźń nie miałaby stanowić trwałej podstawy dla wzajemnych stosunków radziecko-hinduskich".

B. bułgarski minister wojny skazany na śmierć

SOFIA (PAP). — Bułgarski trybunał narodowy skazał na śmierć b. ministra wojny Bułgarii generała Stamaszewa, jednego z przywódców proniemieckiego frontu antykomunistycznego w czasie wojny.

„Prawda" o oświadczeniach Stalina, Churchilla i Edena

MOSKWA (PAP). — Omawiając w przeglądzie międzynarodowym odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania angielskiego korespondenta moskiewska „Prawda" pisze:

„Gdy mówi Generalissimus Stalin, słucha go cały świat — tak charakteryzuje korespondent radiowy znaczenie słów Stalina. — Charakterystyka znalazła wymagane potwierdzenie w ciągu ostatnich dni. Prasa zagraniczna — zaznacza dziennik — podkreśla olbrzymie wrażenie, wywołane zdemaskowaniem przez Stalina „wywiadowców wojskowo-politycznych" oraz wtórujących im osób spośród dygnitarzy cywilnych. Odpowiedzi Stalina najwidoczniej nie w smak były tym, którzy wierzą „dyplomacji atomowej" i zamierzają przy pomocy hałasu o „nowej wojnie" zastraszyć miłujące pokój państwa i narzucić swoje panowanie światu." Wspominając o komentarzach części prasy paryskiej, „Prawda" zaznacza, że robi dosyć niezręcznie dobrą minę do złej gry i usiłuje kontynuować zdemaskowaną już kampanię senatorów, oszukując po dawnemu opinię publiczną, maskując prawdziwych winowajców, niepokojąc sytuację w stosunkach międzynarodowych i usiłując zrzucić odpowiedzialność za to ze swoich barek. Dziennik przeciwstawia oświadczenie Stalina, służące sprawie pokoju, mowie Churchilla, który proklamuje Stany Zjednoczone przeciw Związkowi Radzieckiemu, Francji oraz Wielkiej Brytanii, jako siłę kierującą całą tą kombinacją europejską. Sam „Times" przyznaje, że Stany te mają przeciwstawić się Europie wschodniej.

W ślad za Churchillem mówi o sytuacji międzynarodowej Eden. Prasa angielska podkreśla, że Eden przemawiał „łagodnym tonem" i nawoływał do „nowego podejścia" przy rozstrzyganiu zagadnień międzynarodowych. — Oczywiście w polityce ton to rzecz istotna — pisze „Prawda". Decyduje jednak nie ton, lecz realna treść, istota danej pozycji. Lecz czyż głoszone przez Edena „porozumienie między narodami Europy zachodniej" będzie się poważnie różnić od osławionych Stanów Zjednoczonych Europy zachodniej według Churchilla lub też od równie osławionego „bloku zachodniego"? — zapytuje „Prawda". Eden demonstruje stare podejście do zagadnień politycznych, gdy porusza w swych przemówieniach sprawę stosunków grecko-bułgarskich, stojąc całkowicie po stronie greckich reakcjonistów. Łagodny ton Edena to jeszcze nie jest dobra muzyka. **„Państwo Radzieckie** — kończy „Prawda" — **zarówno jak wszystkie miłujące pokój narody, pragnie umocnienia długotrwałego i sprawiedliwego pokoju. Nie można zastraszyć ZSRR widmem wojny, w jakiejkolwiek formie to by się zjawiło."**

Partia Komunistyczna Szwecji

(RAP). — W roku 1944 demokratyczne partie Szwecji i Związki Zawodowe określiły swoje stanowisko programowe w ówczesnych wyborach. W bloku partii demokratycznych Szwecji jedno z czołowych miejsc zajęła wtedy Komunistyczna Partia Szwecji. Na trzynastym kongresie partyjnym zostały poddane szczegółowej dyskusji sprawy przemysłu i rolnictwa.

W roku 1940 partia liczyła 11.000 członków. W roku 1944 — 22.000, w roku bieżącym liczba członków wynosi 48.000. W końcu czerwca b. r. liczba ta wzrosła do 55.000. W roku 1944 w partii było 3.896 kobiet. W roku 1946 liczba ta wynosi 7. 197.

Podobny wzrost cechuje młodzieżowy ruch komunistyczny. W roku 1944 „Młodzieżowa Liga Komunistyczna" liczyła 192 kluby skupiające w nich 5.900 członków. W roku bieżącym liczba klubów wynosi 434, liczba członków — 17.230. Z klubów młodzieżowych do szeregów partii przeszło w ciągu ostatniego roku 1.400 osób.

Przywódcą szwedzkiej Partii Komunistycznej jest Linderot, cieszący się wielkim zaufaniem i popularnością wśród szwedzkich mas robotniczych. Jest on jednym z najstarszych członków parlamentu szwedzkiego. W swoim sprawozdaniu na trzynastym kongresie partyjnym określił on rolę partii w obecnym okresie, zaznaczając, że po rozgromieniu faszyzmu nadchodzi okres realizacji demokratycznych postulatów, w walce, o które partia powinna zająć miejsce przodujące. Jest ona integralnym czynnikiem robotniczego ruchu i jego czołowym oddziałem. W budowie nowego, socjalistycznego świata, partia powinna odegrać należną jej wielką rolę. Omawiając stosunki międzynarodowe, Linderot zwrócił uwagę na jaskrawy, szczególnie obecnie podział świata na ugrupowania reakcyjne i demokratyczne.

Ostrej krytyce w swoim sprawozdaniu Linderot poddał politykę zagraniczną Szwecji, charakteryzując ją jako niedemokratyczną. Chwiejność tej polityki wyraźnie została wykazana w czasie wojny, kiedy „neutralność" właściwie polegała na popieraniu tendencji niemieckich. Podobnie stanowisko wobec Hiszpanii, wzorowane na przykładach Ameryki i Anglii, należy uznać za chwiejne i niedemokratyczne. Partia żąda demokratycznej polityki zagranicznej Szwecji, nierozdzielnej od demokratyzmu polityki wewnętrznej.

Linderot wskazał na konieczność zjednoczenia sił demokratycznych w kraju w celu przeprowadzenia „powojennego programu", którego zasadnicze hasła dadzą się ująć w następujące trzy punkty: 1) Praca dla wszystkich; 2) podniesienie stopy życiowej mas pracujących i 3) wyraźna i realna demokratyzacja życia społecznego.

Jeżeli idzie o układ sił wewnątrz Szwecji, to należy stwierdzić, że oprócz mas robotniczych, wynoszących w stosunku do całości ludności 56% po stronie demokratycznego programu stoją liczne Związki Spółdzielcze i chłopstwo.

Komunistyczna Partia Szwecji prowadzi walkę o demokratyzację szkolnictwa, wychowania, administracji publicznej i sił zbrojnych. Najważniejszym czynnikiem dla osiągnięcia tego celu jest uzyskanie całkowitej jedności klasy robotniczej. Dlatego też w swoim sprawozdawczym referacie Linderot położył na tę jedność bardzo silny akcent. **K. L.**

Trudności gospodarcze we Włoszech

RZYM (PAP) — W związku ze wzrastającą drożyzną i coraz bardziej wzmagającym się czarnym handlem w wielu miastach Włoch odbyły się burzliwe demonstracje. W Turynie, Mediolanie, Florencji, Wenecji wielotysięczne tłumy wznosiły okrzyki, domagając się od razu wydania surowych rozporządzeń, ukrócających czarny rynek. W północnych Włoszech rozpoczął się strajk urzędników państwowych, żądających 30 proc. podwyżki poborów. Dnia 4. 9. 1946 r. w Rzymie i okolicy odbyły się demonstracje chłopów przy udziale 10.000 osób. Zażądali oni rozdania małorolnym ziem leżących odłogiem oraz wydania przez rząd ustaw, zabezpieczających robotników rolnych od wyzysku pracodawców.

Zasady kompromisu konstytucyjnego we Francji

PARYŻ (PAP). — Komisja konstytucyjna zatwierdziła w czwartek kompromisowy projekt konstytucji 33 głosami przy 4 wstrzymujących się, bez żadnego głosu przeciw projektowi. Kompromis ten został uprzednio przyjęty przez komisje przywódców 3 najsilniejszych partii oraz mniejszych ugrupowań lewicowych.

Wstrzymali się od głosowania radykałowie, wolni republikanie, unia demokratyczna i inne małe skrajne prawicowe partie. Projekt konstytucji zostanie skierowany w piątek na zgromadzenie konstytucyjne. Dobrze poinformowani obserwatorzy sądzą, że głosowanie odbędzie się najpóźniej w niedzielę w południe. Kompromis osiągnięto w sprawie 5 następujących głównych punktów: 1) wybór prezydenta republiki przez tajne nie zaś jawne głosowanie, jak ustalono w początkowym projekcie, 2) prezydent republiki będzie mianował najwyższych urzędników państwowych na podstawie dekretu podpisanego poza prezydentem przez 1 lub kilku ministrów, 3) premier będzie wyznaczony przez prezydenta i przedstawi się zgromadzeniu dopiero po utworzeniu gabinetu i opracowaniu programu działania. 4) specjalne przepisy w sprawie utworzenia rządu z przewodniczącym izby w roli premiera w okresie pomiędzy rozwiązaniem parlamentu i nowymi wyborami. 5) przyszłe zmiany konstytucyjne mają być przeprowadzone za pomocą referendum tylko wówczas, o ile nie zdoła się osiągnąć niezbędnej większość w obu izbach parlamentu. 6) szczegóły wyborów do drugiej izby, Szczegółów jeszcze nie opublikowano.

Szef kolaboracyjnej milicji — nauczycielem w szkole klasztornej we Francji

(RAP) W Tuluzie aresztowany został po długich poszukiwaniach ex-szef kolaboracyjnej milicji w Cher, współpracownik zdrajcy Darnanda, Jean Gondres, któremu udało się tak długo ukrywać dzięki osobliwej opiece, jaka nad tym zdrajcą została roztoczona.

Po powstaniu w Paryżu, kiedy pod kolaboracjonistami zaczął się palić grunt, Gondres uciekł na południe Francji i od sierpnia 1944 roku przyjęty troskliwie przez mnichów z klasztoru w Tarn, pełnił obowiązki nauczyciela w ich szkole klasztornej.

Opieka, jaką znalazł u mnichów nie była przypadkowa. Kiedy policja francuska wpadła na trop zdrajcy, przeor wystarał się dla niego o fałszywe dokumenty na nazwisko Gaetan de Villeres i znalazł dla niego nową kryjówkę u handlarzy w Tuluzie, posyłając mu miesięcznie 5.000 franków.

Jak się okazuje, kryjówka ta była etapem, z którego księża ułatwiali dalszą ucieczkę kolaboracjonistom przez granicę do faszystowskiej Hiszpanii. Gondres nie zdążył jednak uciec i odpowie za swe przestępstwa. Ponieważ według prawa ukrywanie przestępcy podlega również karze, więc należy przypuszczać, że i jego protektorzy znajdą się przed trybunałem.

Lista oficerów pozbawionych obywatelstwa polskiego

Generałowie: Kopański Stanisław, Chruściel Antoni, Maczek Stanisław Władysław, Malinowski Tadeusz, Masny Karol.

Pułkownicy: Arczyński Stanisław Jan, Bischof Juliusz, Bragiel Bronisław, Bronikowski Stanisław Tadeusz, Chodkiewicz Kazimierz Stanisław, Chruściel Zdzisław, Dembiński Michał, Gano Stanisław, Łukaszewski Tadeusz, Mayer Stefan, Ostrowski Władysław, Piątkowski Henryk, Rehman Józef, Wojciechowski Władysław.

Podpułkownicy: Biernacki Tadeusz, Bittner Leon Antoni, Bratz Lucjan, Fieldorf Stanisław, Jeździniak Aleksander, Józefkowicz Zygmunt, Harski Ignacy, Hławsa Wojciech, Karbinad Stanisław, Kraczkiewicz Franciszek, Krajowski Wiesław Bohdan, Krzyczkowski Antoni, Krzywiec Wincenty, Langefeld Józef, Leski Stanisław Marian, Mańkowski Marian Władysław, Minkiewicz Antoni, Perzyński Józef, Pfafenhausen Wiktor, Sarnicki Kazimierz Klemens Jan, Śliwiński Stanisław, Tołczyński Bronisław, Witold Olgierd Władysław, Świderski Jan, Zaremba Jerzy, Żebrowski Apolinary.

Majorowie: Benirski Teodor, Bielecki Feliks Zdzisław, Ciemochowski Jerzy, Ciepielowski Jerzy, Czarnecki Kamil, Czekalski Aleksander, Derejski Franciszek Andrzej Mirosław, Dębski Kazimierz, Frankowski Józef, Freiszmidt Roch, Fruziński Stanisław, Giedroyc Jan, Gołofit Jan, Hołowacz Józef, Kamiński Mikołaj, Kaniowski Władysław, Kłopotowski Czesław, Koss Józef, Kowalewski Antoni, Legeżyński Tadeusz Michał, Muster Henryk, Olisiewicz Michał, Pietraszewski Bolesław, Różański Józef, Słodkiewicz Władysław, Słomiński Władysław, Wojtczak Piotr, Wrzeci Władysław, Wysoczeński Jan, Żukowski Bohdan.

Ostre pogotowie w Norymberdze

NORYMBERGA (obsługa wł.), 28. 9. — Sekretariat Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze wydał **specjalne ostrzeżenie dla dziennikarzy, przestrzegając ich przed konsekwencjami grożącymi im ze strony prokuratury i władz wojskowych amerykańskich w razie przedwczesnego opublikowania wyroku na głównych przestępców wojennych.**

W związku ze zbliżającym się terminem ogłoszenia wyroku, w Norymberdze panuje atmosfera silnego podniecenia. Władze zarządziły specjalne środki ostrożności. Jedno z postanowień brzmi, że **w razie ukazania się nad Norymbergą w „dniu sprawiedliwości dziejowej" jakiegokolwiek samolotu myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza mają natychmiast zainterweniować.**

Mołotow przyjmuje Smutsa

PARYŻ (obsł. wł.), 28. 9. - Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow przyjął śniadaniem prezydenta Unii Południowo-Afrykańskiej gen. Smutsa.

W kilku wierszach

Londyn. — 29-letni cywilny lotnik brytyjski Neville George Clevely Hesth, oskarżony o zamordowanie w dniu 20 czerwca ulejskiej Margery Gardner we czwartek został skazany na śmierć.

Proces ten obudził wielkie zainteresowanie publiczności brytyjskiej.

Belgrad. — Agencja „Tanjug" donosi z Triestu, że policja wykryła tam w tych dniach szajkę handlarzy narkotykami i walutami zagranicznymi. Wśród aresztowanych ujawniono kilku zbrodniarzy wojennych. Aresztowani oczekują na proces.

Sofia. — Radio sofijskie donosi, iż przedstawiciele Bułgarii i Rumunii podpisali umowę, dotyczącą żeglugi na Dunaju i żeglugi przybrzeżnej na morzu Czarnym.

Praga. — Jak donosi prasa czeska, w niemieckich obozach dla uchodźców, gdzie przebywają Niemcy sudeccy oraz Czesi i Słowacy, istnieje podziemna organizacja antyczeska pod nazwą „Nowa Czechosłowacja".

Praga. — Sąd ludowy w Różanowie w Słowacji, wydał wyrok przeciwko 150 węgierskim faszystom, skazując ich na kary więzienia do lat 3. Między skazanymi znajdują się dwaj księża.

Wojna bakteriologiczna wisiała nad nami

W powodzi nowych wynalazków które ludzie z uporem godnym stanowczo lepszej sprawy zużytkowują natychmiast do celów szybszego i dokładniejszego zabijania, uszło naszej uwagi wielkie niebezpieczeństwo, które wisiało nad nami, — wojna bakteriologiczna. Pewna fantazja, której zarysy nakreślimy naszym Czytelnikom w tym artykule, jest nią o tyle, o ile musimy nazwać fantazją wszystko, co — w naszym przekonaniu — może mieć miejsce w przyszłości. Ale fantazja ta, opiera się jednak na naukowych danych i nie przekracza możliwości naszej wiedzy już według jej dzisiejszego stanu.

„Czarna śmierć" znowu na widowni

Wyobraźmy sobie, że dnia 5 grudnia 1958 roku w jednym z nowojorskich szpitali umiera jakiś człowiek na chorobę o niespotykanych objawach: przy ciągłym braku przytomności chorego gnębią straszliwe ataki boleści i nagle, krwawe wylewy z płuc. Najwybitniejsi specjaliści nie są w stanie dokonać rozpoznania tej choroby; dopiero sekcja zwłok po śmierci pacjenta odkrywa straszliwą prawdę. Diagnoza jest bezsporna: nieszczęśliwy umarł na „czarną śmierć", którą medycyna współczesna zna już tylko z książek historycznych, opowiadających o strasznych epidemiach dziesiątkujących ludność Europy w wiekach średnich.

Popuśćmy dalej wodze fantazji. Wypadek ten zbiega się w czasie ze zdarzeniem, nie pozostającym z nim pozornie w żadnym logicznym związku. Wysłannicy dyplomatyczni jakiej nowej osi odlecieli mianowicie z Waszyngtonu, po zerwaniu ważnych rozmów, prowadzonych przez nich z Departamentem Stanu. Ten ewenement polityki międzynarodowej jest tak poważny, iż niektórzy komentatorzy polityczni posuwają się w swych obserwacjach nawet do ostrzeżenia, że wojna może się rozpocząć każdej chwili, nawet w formie kataklizmu, spowodowanego nalotem kierowanych przez radio samolotów - robotów, zrzucających bomby atomowe.

Tymczasem w kilka dni potem zdarza się na obszarze Nowego Jorku nowy wypadek „czarnej śmierci". Następny tydzień przynosi już sześć wypadków tej choroby. Jednocześnie kroniki szpitalne w San Francisco, Detroit, Miami i Chicago notują analogiczne zachorowania. I tak nagle Ameryka staje w obliczu katastrofalnej epidemii, a raczej całej serii epidemii. Bo to już nie tylko „czarna śmierć" zbiera swe żniwo. W Pittsburghu władze sanitarne dochodzą do przekonania, iż to, co początkowo brano za masowe zatrucie nieświeżymi artykułami spożywczymi jest w istocie nagminnym wystąpieniem rzadkiej i bardzo groźnej choroby organizmu. Takie i inne choroby, występujące sporadycznie i traktowane dotąd jako wielka rzadkość, zaczynają szerzyć się w zastraszający sposób: robotnicy w nowych, podziemnych laboratoriach i arsenałach bomb atomowych w pustyni stanu New Mexico padają jak muchy na cholerę, tularemię i psittacosis. Nie tylko ludzie zresztą, ale i zwierzęta zapadają na choroby, od dawna już opanowane. Departament rolnictwa otrzymuje z obszarów hodowli bydła w stanie Texas wiadomość, że rozpoznano tam w olbrzymich stadach krów pryszczycę, której nigdy dotąd nie notowano na kontynencie amerykańskim.

Czy daleko od rzeczywistości

Ale przerwijmy straszliwy film. Marzyciele wzdychający do trzeciej wojny niech wiedzą tylko, że w niej pierwszy cios zostanie zadany nie przez bomby, ale przez bakterie.

Nowa piąta kolumna „zaopiekuje" się naszymi wodociągami i mleczarniami. Później wejdą do akcji nieprzyjacielskie samoloty, wolne balony puszczone z wiejącym w naszą stronę wiatrem i pociski rakietowe — wszystko siejące miliardy bakterii na ludność cywilną. Nawet odłamki bomb burzących zrzucanych na miasta, będą pozarażane. Jeżeli odłamek taki zadraśnie człowieka, to spowoduje śmierć od strasznej choroby.

Ale podkreślamy raz jeszcze — ten obraz wojny przyszłości, zbudowany jest na dzisiejszym stanie badań naukowych. Jeżeli w ostatniej wojnie pozostał obraz ten w sferze fantazji, to jedynie dzięki temu, że wojujące potęgi powstrzymały się od użycia bakterii jedynie w obawie przed odwetem ze strony wroga, który był zawsze wielką niewiadomą, a mógł być jeszcze gorszy, niż sam atak.

Tabela grozy

A oto straszliwa lista repertuaru, z którym zapoznałaby się ludzkość, gdyby szaleńcy doprowadzili do trzeciej wojny:

1. Batulizm — odmiana zatruciu żywnością, która jest tysiąc razy bardziej śmiertelną od gazu trującego.
2. Brucellesis — złośliwa gorączka, praktycznie nieuleczalna.
3. Psittacosis — znana już w Polsce, nieuleczalną „papuzia choroba", wyjątkowo zaraźliwa.
4. Tularemia — trudna do wyleczenia „gorączka królicza".
5. Cholera azjatycka — atakująca nagle organizm, powoduje krwawe osłabienie i wycieńcza chorego, stwarzając zeń — w najlepszym wypadku żywą mumię. Przeważnie nieuleczalna.
6. „Czarna śmierć" — przekleństwo wieków średnich. Jest przenoszona przez gryzonie (myszy, szczury, wiewiórki i t. p.). W 14 wieku zabiła w Europie 25 milionów ludzi.
7. Encepholitis — bardzo zaraźliwa choroba systemu nerwowego, znana jako śpiączka, która atakuje mózg, powoduje śmierć lub stałe kalectwo.
8. Pryszczyca — trudna do zwalczania zaraza bydła, która może w krótkim czasie zniszczyć całe jego pogłowie, pozbawiając ludność mięsa i mleka.

Oto, co zostało nam zaoszczędzone w ostatniej wojnie. Będzie to nam zaoszczędzone w ogóle, jeżeli wojna ta była rzeczywiście ostatnią.

L. W.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 25 (32) Częstochowa, poniedziałek 30 września 1946 r. Rok II.

Świetny sukces pięściarzy częstochowskich

CKS : Vitkovicke Żelezarny 9:7

Gdy w niedzielę po południu rozeszła się po Częstochowie wiadomość, że SSK Vitkovicke Zelezarny uzyskał w sobotę remis z czołową ósemką Polski, Batorym, najwięksi optymiści i entuzjaści częstochowskiego pięściarstwa stracili nadzieję na jakikolwiek sukces CKS'u, modląc się w duchu, aby pewna, zdawałoby się, przegrana, była jak najmniejsza.

Tymczasem wszyscy niemal bez wyjątku bokserzy nasi przywołali na pomoc wszelkie swoje umiejętności i ożywieni duchem walki, a wzmocnieni ambicją, uzyskali piękny sukces w pierwszym międzynarodowym spotkaniu pięściarskim na naszym terenie.

Piękne zwycięstwo Strychalskiego

Niespodziankę najgrubszego kalibru sprawił Strychalski, dzięki walce z Michulenką, którą wygrał w porywający sposób. — Wszystko przemawia za tym, że Strychalski zaczyna odzyskiwać dawną świetną formę i będzie stanowić jeden z najsilniejszych punktów ósemki CKS'u.

Równie ładne zwycięstwo uzyskał Chudy, choć w zgoła innym stylu. Sierpowy, jaki spadł na szczękę Kotali, był tak piorunujący, że Czech został nie tylko wyliczony, ale zniesiony z ringu i długo nie mógł odzyskać przytomności.

Nie zawiódł też Warwas, rozstrzygając na swoją korzyść spotkanie z doskonale walczącym w zwarciu Gieroldem. Sukcesem można też nazwać nierozegraną Żórawskiego z Dłuhoszem oraz Berga ze Stibarem, który w sobotę znokautował na Śląsku znanego Kusza. Sukces byłby jeszcze większy, gdyby nie sędziowanie w pojedynku Czecha Stilberberga, a to na skutek reklamacji kierownictwa gości. W sędziowaniu normalnym Berg otrzymałby na pewno wynikające z przebiegu walki orzeczenie zwycięstwa.

Pozostały punkt wywalczył dla CKS'u Frymus, który pomimo przewagi wzrostu i długości rąk Benesza lokował mu wzajemnie częste ciosy, będąc w zwarciu równie dobrym, jak przeciwnik.

Wyniki techniczne tego pięknego i emocjonującego meczu, który porwał widownię, były następujące: musza: **Strychalski** wygrywa wysoko na punkty z **Muchulenką**, kogucia: **Frymus** remisuje z **Beneszem;** piórkowa: **Chudy** nokautuje w II rundzie **Kotalę;** lekka I: **Małasiewicz** wobec rażącej przewagi technicznej **Philipa** przegrywa w drugiej rundzie przez techniczny k. o.: **Żórawski** remisuje z **Dłuhoszem;** lekka: **Berg** nie rozstrzyga ze **Stibarem;** średnia: **Warwas** pokonuje wysoko na punkty **Gieroldа.** W wadze półciężkiej, wobec niemożności wystawienia zawodnika, CKS oddaje punkty walkowerem. Zamiast walki w tej wadze nastąpiła pokazówka Czechów Lizala i Wilgusa.

Sędziował w ringu **Zapłatka,** który powitany został przez widownię burzliwymi owacjami przed zaczęciem meczu, a nagradzony oklaskami po jego zakończeniu.

Na punkty sędziowali do wagi lekkiej II włącznie — **Stilberberg** (Morawska Ostrawa). **Studziński** i **Sproch,** później sam tylko Czech.

Na marginesie

...zdenerwowani przegrywaniem meczu Czesi zażądali dopuszczenia jeszcze jednego sędziego z ich strony, a wtedy sędziowie nasi (żaden z nich nie należy do CKS'u) odstąpili od sędziowania, powierzając tę funkcję samemu tylko przedstawicielowi gości. Czesi poznali się na tej lekcji grzeczności, a po meczu usprawiedliwiali się bardzo. Przy okazji powiedziano im, że Częstochowa, to nie... Praga Czeska...

...nie od rzeczy będzie wspomnieć dla przyszłej orientacji widzów, że sędziowie punktują nie tylko udane ciosy, ale i udaną obronę przed ciosami, czy uniki, jak to miało miejsce we wczorajszej walce Żórawski — Dłuhosz. Tym się tłumaczą niektóre orzeczenia sędziów, niezrozumiałe dla nie znających się na boksie widzów. Stąd też przeważnie pochodzi nieuzasadnione protestowanie publiczności...

...podziwu godną była energia sędziego ringowego Zapłatki. Gdy widzowie w pewnym momencie zaczęli reagować zbyt głośno, znakomity ten arbiter uciszył ich podniesieniem ręki, po czym oznajmił przekonywująco: „Od tego ja tu jestem!" Dzięki temu ilość sędziów z liczby 1.501 (Zapłatka plus 1.500 widzów) skurczyła się od razu do liczby 1 (Zapłatka)...

...ryngrafy, jakimi bokserzy nasi obdarzyli wszystkie już niemal drużyny w kraju, zaczynają z kolei wędrować zagranicę. Początek zrobiono na SSK Vitkovicke Zelezarny...

Sensacyjna porażka Wisły

Rozegrany wczoraj w Krakowie półfinałowy mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Polonią. Wisła była na ogół lepogromną niespodzianką, bo przegraną gospodarzy, która nie była w ogóle brana w rachubę przez jasnowidzów piłkarstwa.

Zajścia na meczu AKS — RKU

Drugi mecz półfinałowy AKS — RKU rozegrany w Chorzowie, został przerwany na kilkanaście minut przed końcem przy stanie 3:0 dla AKS'u, na boisko bowiem wtargnęli kibice RKU, uniemożliwiając dalsze trwanie meczu. — Interweniowała milicja, padły też salwy na postrach.

Dzielna postawa Tęczy

Bardzo dzielnie spisała się wczoraj u siebie Tęcza kielecka w spotkaniu półfinałowym z Wartą Poznań. Równoważąc przewagę techniczną gości ambicją, a zagrażając im błyskotliwymi, groźnymi wypadami, mistrz kielecko-częstochowskiej grupy zmusił renomowanego przeciwnika do pełnej walki w ciągu całych 90 minut, a nawet posiadał nad nimi przewagę w ciągu pół godziny po przerwie. Gdyby nie wspaniała gra bramkarza gości, Jankowiaka, którego można nazwać bez przesady bohaterem meczu, losy spotkania mogły być inne.

Prowadzenie dla Warty uzyskał już w 1-ej minucie Smólski. Tenże gracz w 7-ej minucie podwyższył na 2:0, a strzelonego w kilkanaście minut później karnego obronił fenomenalnie Strzechla. Po pauzie Tęcza narzuciła ostre tempo, odrzucając Wartę na jej pole. Dłuższa przewaga kielczan wyraża się jedynie w bramce, zdobytej przez Ziętala — resztę strzałów oraz wypadów napastników Tęczy broni wspaniale Jankowiak. Pod koniec stroną atakującą jest znowu Warta, która też strzela trzeciego goala przez Smólskiego. Wyróżnili się w drużynie Tęczy: bramkarz Strzechla, obrońca Zagórski i lewy łącznik Klimek. W Warcie: Jankowiak i Smólski. Gendera zawiódł oczekiwania, tak samo Kulesza w Tęczy, który dał się zupełnie obstawić.

Sędziował świetnie inż. Olecki z Krakowa.

ŁKS — Radomiak 3:1 (1:0)

ŁKS zakwalifikował się obok Warty, Polonii i AKS'u do pali finałowej mistrzostwa Polski.

Czarni-Raków 1:1(0:0)

eliminacyjnego, choć w drugiej części zawodów posiadała wyraźną przewagę, przebywając raz po raz na polu karnym przeciwnika. W osiągnięciu sukcesu przeszkodziła Rakowowi nie wystarczająca.

Drużyna rakowska, która wystąpiła z atakiem bez kontuzjowanego Kopcia i pomocą osłabioną brakiem chorego Gęsiarza, nie zdołała rozstrzygnąć na swoją korzyść pierwszego spotkania ca strzałowość napastników z jednej strony, a z drugiej — niezwykle przytomna i ofiarna gra trójki obronnej Czarnych ze świetnym bramkarzem Wyczółkowskim na czele. Najlepszą częścią drużyny Rakowa była pomoc, która pod wodzą środkowego Buczkowskiego paraliżowała umiejętnie większość akcyj ofensywnych gości, a także zasilała atak w dokładne i celowe podania. Nie zawiodło też trio obronne, w którym wybijał się Błaszkiewicz. Bramkarz Kluska miał również b. dobry dzień. W ataku niespodzianką była ładna gra lewoskrzydłowego Skrzeszowskiego, który, choć słaby fizycznie, wykazał dużą inteligencję piłkarską.

Czarni zaprezentowali się jako zespół grający nader fair i ogromnie zdyscyplinowany. W pociągnięciach poszczególnych zawodników widać było szkołę, jaką drużyna ta zdobyła w wielu tegorocznych spotkaniach z silnymi przeciwnikami. Akcje ataku w pierwszej połowie, gdy grę prowadzono równorzędnie, były b. niebezpieczne, napastnikom jednak Czarnych, tak jak ich przeciwnikom z vis à vis, zabrakło decydujących strzałów. W drugiej połowie gracze radomszczańscy wykazali brak kondycji, dopiero w kwadransie końcowym odzyskali animusz, co wyraziło się w przeprowadzeniu kilku groźnych ataków.

Prowadzenie dla Rakowa uzyskał pięknym strzałem **Kusal,** wyrównanie dla Czarnych padło w zamieszaniu podbramkowym.

Z Radomska przybyło kilkuset kibiców Czarnych, którzy chwilami dopingowali b. żywo swoją drużynę.

Sędziował doskonale **Kołodziejczyk.**

Śląsk — Legion 6:4 (3:0)

(LK) Ślązacy zaprezentowali się jako zespół o dobrej technice i zgraniu. U Legionu podkreślić należy przede wszystkim ogromną ambicję wszystkich zawodników, którzy przy stanie 4:0 i 6:2 dla Ślązaków nie tylko nie załamali się, lecz walczyli z pełną ofiarnością, będąc do końca równorzędnym przeciwnikiem i poprawiając wydatnie wynik.

Bramki dla Śląska strzelili — Gajda 4, Holewik i Ósmy. Dla Legionu — Wojciechowski i Kopera po 2.

Sędziował Dróżdż.

Skra komb. — Częstochowianka 2:0 (1:0)

(LK) Skra wystąpiła w zmienionym składzie. Młodzi jej zawodnicy wykazali dobrą technikę, lecz brakowało im jeszcze zgrania. Jedynym pewnym punktem była obrona. Częstochowianka wzmocniona Galuszką i Kuśmierskim zagrała dobrze, potwierdzając poprawę formy, jaką chcielibyśmy widzieć na stałe u tej sympatycznej drużyny.

Bramki zdobyli **Dzięciołowski** i **Warmus.**

Sędziował dobrze **Zbrojkiewicz.**

Stradom — Lenko (Bielsko) 4:0

(LK) W rozgrywce o puchar Dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych Stradom zrewanżował się drużynie Lenko za porażkę, poniesioną w Bielsku.

Tenisiści Victorii górą

Końcowe rozgrywki mistrzostw tenisowych Częstochowy przyniosły pełny sukces zawodnikom Victorii, którzy zdobyli oba tytuły mistrzowskie gry panów, a także oba tytuły wicemistrzowskie, co prawda jeden z nich wskutek niestanięcia do walki półfinałowej zgranego debla CKS'u, Chądzyński — Laskowski, ten ostatni bowiem zawodnik zachorował.

Sobotnie rozgrywki rozpoczęto spotkaniem **Chądzyński — Zarębski.** Pewnym faworytem wydawał się być Chądzyński, który też panując na korcie wygrywa pierwszego seta 6:2, a w drugim prowadzi już 4:2, gdy spór o jedną, nie decydującą w dodatku piłkę, doprowadza go do rozdrażnienia. Chądzyński zaczyna tracić inicjatywę, przejmuje ją natomiast Zarębski, narzucając przeciwnikowi swój system gry, polegający na wymianie piłek z głębi kortu. Seta wygrywa Zarębski 6:4, przeważa też na swoją korzyść seta trzeciego 7:5 po emocjonującym pojedynku, w którym ma większą regularność uderzenia i kończących piłek.

W drugim spotkaniu **Barylski** wygrał swobodnie 6:3, 6:1 z niedysponowanym tego dnia wskutek gorączki **Laskowskim.**

Rozegrany w niedzielę finał przyniósł tytuł mistrzowski **Barylskiemu,** który zwyciężył **Zarębskiego** 6:2, 6:2, 6:0. Obaj gracze zaprodukowali duży repertuar uderzeń, lecz spotkanie nie należało do emocjonujących, mało było bowiem żywych pojedynków i wypadów do siatki.

Mistrzostwo gry podwójnej panów zdobyli **Barylski — Wiśniewski,** bijąc mało zgranych **Zarębskiego — Kadelę** 6:0, 6:2, 6:2. Kadela wypadł lepiej, aniżeli w grze pojedynczej, ustępował jednak jeszcze pozostałym trzem graczom, toteż mając go za partnera Zarębski nie wykazał nerwu do walki, wiedząc z góry, że stoi na straconej placówce.

Pęza konkursem rozegrany został jeden set w grze mieszanej pomiędzy parami **Barylski, Frankówna — Zarębski, Wodyńska,** z wynikiem 6:3.

Migawki tenisowe

Bardzo popularną osobą na kortach jest ob. Mellerowicz, jeden z założycieli warszawskiej Polonii, mieszkający obecnie w Częstochowie; ob. Mellerowicz spełnia w tenisie rolę „szperacza", goniąc wciąż w poszukiwaniu nowych talentów; ostatnio trenuje on podobno dwóch chłopców do podawania piłek i ma pewność, że wychowa dwie gwiazdy; wydaje się to całkiem prawdopodobnym, jeśli zważyć, że tenisiści tej miary, co Cochet i Koželuch rozpoczęli swoją karierę również od roli chłodców do piłek...

...dla lotności na korcie Barylski przezwany został „Skowronkiem"...

...Kądela, który prowadzi wytwórnię trykotaży, ma b. miękki serwis; złośliwi zauważają, że jest to serwis... trykotażowy...

...Chądzyńskiego zwą „Wrogiem piłek", gdyż od jego silnego uderzenia pękają na treningu co najmniej dwie piłki...

...Wodyńska, która nie cieszy się powodzeniem mężczyzn w sztuce Zapolskiej „Ich czworo" (w której występuje na scenie Teatrów Miejskich), jest za to otoczona prawdziwym rojem mężczyzn na kortach; kobiety, które chciałyby mieć podobne powodzenie, niechaj zaczną również grać w tenis...

W uzupełnieniu wiadomości ze str. 2-giej podajemy, że Śląsk pojedzie do Szkocji, zasilony graczami innych ośrodków, a więc będzie to reprezentacja PZPN'u.

TEATRY MIEJSKIE

Występ gościnny Dymszy, Górskiej, Kurnakowicza i Łapińskiego

„Bliźniak"

Komedia muzyczna w 3 aktach Zdzisława Gozdawy i W. Stępnia, reżyseria K. Rudzkiego, dekoracje M. Stępnia, akomp. T. Markowskiego

Bliźnięta, sobowtóry i wynikające z ich podobieństwa qui pro quo były, są i będą nader częstym tematem w literaturze teatralnej. Zdzisław Gozdawa i Wacław Stępień mają jednak swoje chytre sposoby na oklepany temat. Traktują go po prostu jako samo w sobie nieważne centrum zaczepienia dla rozlicznych przejawów swojego humoru.

„Bliźniak", nazwany „komedią muzyczną", posiada charakter przekorny i podobnie jak tematowi sprzeciwia się również i tej nazwie. Muzyka jest bowiem w nim jedynie miłym dodatkiem. „Bliźniak" jest właściwie swego rodzaju zlepkiem, bo czegóż w nim nie ma! — i wdzięczny obrazek obyczajowy z życia cyganerii i komedia pomyłek i farsa, i satyra na wycofujące się już z obiegu typy oraz na niestety jeszcze aktualne bolączki powojenne. ale zlepkiem zrobionym inteligentnie, zręcznie i darzącym widza zdrowym śmiechem, po którym nie pozostaje żaden niemiły osad.

I akt wprowadza widza w serdecznie potraktowane środowisko artystyczno - studenckiej mizerii tak żywe jak żywo pamiętane jest ono przez każdego, kto choćby przelotnie z nim się zetknął. Jakież to wszystko prawdziwe! — to najszczersze pod słońcem koleżeństwo między mansardami, tych dwóch wiecznie przygadujących sobie a nie mogących obejść się jeden bez drugiego przyjaciół, to dzielenie się kawałkiem papierosa, te zawsze improwizowane obiady czy kolacje, na które ktoś w ostatniej chwili cudem prawdziwym „wytrzasnął" pieniądze i to „struganie wariatów" w rodzaju rzekomej majówki „Kwiatka" i Jadzi, którego aktorzy jednocześnie bawili się jako widzowie. Jakie prawdziwe! — niejednemu dzisiejszemu profesorowi czy mistrzowi serce się śmieje i łza rozrzewnienia kręci się w oku, kiedy sobie takie chwile wspomni.

Naturalność środowiska z I aktu nie przepada w konstruowanej już farsowo dalszej akcji. Nie zdziwilibyśmy się wcale, gdyby cała ta akcja okazała się jeszcze jednym „struganiem wariatów" zaimprowizowanym dla ubawienia samych siebie przez wesołą bandę!

Farsowa konstrukcja nie oznacza, że d. c. komedii jest oparty na motywach par excelence farsowych. Bawi widzów nie tylko gra przypadku i komizm sytuacyj. ale przedewszystkim inteligentna satyra.

Dialogi, dowcipy, powiedzonka, słowa gonią się nawzajem. Aktorzy wyrzucają je ze siebie w morderczym tempie, któremu widownia nadążyć nie może. Następne zdanie tonie w śmiechu, jaki wywołało poprzednie. A szkoda — bo wskutek tego wiele dobrego dowcipu leci w próżnię!

Aktorzy w „Bliźniaku" mają wszelkie szanse do wyżycia się. Przede wszystkim mężczyźni, no a zwłaszcza **Dymsza** w podwójnej roli żywego jak iskra, niepohamowanego w radości i gniewie „malarza użytkowego Hjacynta Ząbka" i „arystokraty z tradycjami" (czytaj z tradycyjnym rozmiękczeniem mózgu) „hrabiego Ząb-Gobolskiego" Dymsza biega sobie dookoła sceny za kulisami zjawiając się to jednymi drzwiami w pierwszej, to drugimi w drugiej wersji, nie zdradzając poprzedniej w następnej bodaj jednym grymasem czy ruchem. Kreacja Dymszy w „Bliźniaku" jest rolą powłóczącego mózgiem i nogami hrabiego, bo Dymsze podskakującego, tańczącego, śpiewającego, staczającego homeryckie boje z przypadkiem, jednym słowem — Dymszę — wcielenie wszelkich farsowo-wodewilowych cnót znamy już najdoskonalej.

Irena Górska posiada wszelkie atrybuty do roli „tancerki wyzwolonej Jadzi", a więc piękne nogi, płynne ruchy, urok i żywość umysłu. Reprezentuje tak jak należy typ dobrej i rozsądnej dziewczyny, gra jej jest naturalna i wdzięczna. milutko śpiewa z tym, że niepotrzebnie „wyciąga" niektóre końcówki. i bardzo przekonywująco góruje nad swą ciężkiego kalibru rywalką — „autentyczną księżniczką Azalią Nieporębską". Niewdzięczną tę rolę gra tak, jak należy, bez wdzięku — **Antonina Górecka.**

Dymsza uosabia vis comica w komedii, natomiast **Jan Kurnakowicz** w roli „przywiązanego majordomusa „Tytusa" i **Stanisław Łapiński** w roli „Jana Sebastiana Smutnego dzierżą w niej berło satyry. Nie znaczy to, abyśmy odejmowali cokolwiek z dyspozycji komicznych fizjognomii i postury np. Łapińskiego, które jeszcze w pozycji statycznej wywołują żywy aplauz naszego poczucia humoru, a cóż dopiero kiedy zostaną puszczone w ruch! Pierwszemu autorzy powierzyli satyrę narracyjną, a więc balladę o przodku Niedowładzie i jego dzielnych potomkach — Mieszku Niepełnym i Przemysławie Prywatnym, drugiemu satyrę aktualną, działającą znakomicie na widzów, mających mniej lub więcej doświadczenia w dziedzinie „stołówek". Ponadto Tytus i Jan Sebastian opowiadają widzom mnóstwo doskonałych dowcipów poza powyższym repertuarem. Kurnakowicz grana przez siebie rolę oparł w dużej mierze na modulacjach głosowych — ileż tu odcieni w tych wszystkich „przepraszam za wyrażenie", dzięki którym owo właśnie wyrażenie nabiera dopiero wyrazistości. Tytus aczkolwiek przemawiając w „pluralis majestaticus" zalicza i siebie do splendoru arystokratycznego Ząb-Gobolskich nie chce schodzić na psy razem ze swymi chlebodawcami i nie daje się nabrać na posadę szatnego w kawiarni, jaką błękitnokrwistą para zamierza otworzyć. Cieszymy się też bardzo, że nie papa-hrabia a Tytus jest ojcem miłego malarza, ale jednocześnie współczujemy mu, że spłodził tak nieodrodnego synalka Bęc-Walskiego, jak hrabia!

Dekoracje w I akcie — mansarda z widokiem na dachy — bardzo przyjemne. w II — skąpe, zapewne z uwagi na grające główną rolę w tym akcie potrójne drzwi i odbywające się pomiędzy nimi fluktuacje.

St. Zielińska.

Ujęcie fałszerzy banknotów 100-dolarowych

Z końcem ub. m. ujęto w Szczecinie kolporterów fałszywych banknotów 100 dolarowych, niejakiego Michała Macikowskiego i Leona Kretowicza Znalezione banknoty były przemalowywane ręcznie z 1 dolarowych. Zeznania ujętych kolporterów doprowadziły do ujęcia całej szajki fałszerzy w Żyrardowie oraz dalszych, kolporterów w Warszawie, Włochach i Wilanowie. W mieszkaniu fałszerzy w Żyrardowie znaleziono kilkaset złotych, pochodzących ze sprzedaży falsyfikatów, kilkadziesiąt dolarów w złocie, 11 podrobionych 100 dolarówek i 34 w wykonaniu. Na czele szajki stały dwie kobiety.

Agentka gestapo skazana na śmierć

Będzin (PAP) — Specjalny Sąd Karny w Katowicach na sesji wyjazdowej w Będzinie, rozpatrywał sprawę konfidentki gestapo Anny Lewińskiej, która w czasie okupacji wydawała w ręce zbirów niemieckich polskich działaczy podziemnych. W wyniku rozprawy Sąd skazał renegatkę na karę śmierci.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

„Uczeń diabła" G. B. Shawa

z Dobiesławem Damięckim i Ireną Górską

dla pracującej inteligencji

Dziś, w poniedziałek, 30 bm. oraz jutro we wtorek, 1 października b. r. o godz. 19.15 „Uczeń diabła" sztuka w 3 aktach (5 obrazach) Bernarda Shawa. Rolę tytułową kreuje Dobiesław Damięcki. W roli Judyty wystąpi Irena Górska Pozostała obsada premierowa. Reżyseria Dobiesława Damięckiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel kasy 21-61.

„Placówka" J. Morawskiej wg. powieści B. Prusa

Na dużej scenie Teatrów Miejskich od bywają się końcowe próby słynnej „Placówki" wg. powieści B. Prusa w adaptacji J. Morawskiej. Reżyseruje Ryszard Wasilewski. Oprawę sceniczną przygotowuje Wł. Wagner. W sztuce tej weźmie udział prawie cały zespół Teatrów Miejskich. Premiera odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Teatr Kameralny

„Ich czworo" G. Zapolskiej

Dziś, w poniedziałek, 30 bm oraz w dni następne o godz. 19.15 „Ich czworo". słynna sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Tęcza" — „Grzesznicy bez winy", — film w/g powieści A. Ostrowskiego. Początek godz. 16 18. 20 W niedzielę godz. 14-ta.

Kino „Wolność" — film nowej francuskiej prod p. t. „Niebo jest dla was".

Początki seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele — poranek o godz. 14.

Fotoplastikon I Aleja 8 — wyświetla od soboty „Wielka wystawę w Moskwie" w r. 1941".

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik połudn 12.35 Arie i pieśni w wyk. Michała Szopskiego. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja dla dzieci p.t. „Co śpiewaliśmy na obozach harcerskich". 14.20 Montaż dźwiękowy z cyklu „Francja przemawia do Polski". 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Współcz. Muz. Pol. w wyk. Kamer instr. dętych. 16.55 Kwadrans poetycki: Nowe wiersze Pawła Hertza. 17.10 Konc. popul. w wyk. Zespołu pod dyr Zbig. Szareckiego z udz. M. Namysłowskiej. 17.55 „Odbudow. Warszawę". 18.10 Wspomnienia z sali koncertowej. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Sylwetki kompoz. polsk. zmarł. w czasie wojny — Franciszek Izbicki. 20.00 Dziennik wieczor. 20.30 Recital fortepianowy Bol Woytowicza. 21.00 Ciekawostki literackie. 21.10 Muzyka lekka. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Muzyka rozrywk. 22.30 XVIII audycja z cyklu „Niespodzianki muzyczne" pod red. prof. Jasińskiego. 23.00 Ostat. wiad. dzien radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka 23.55 Skrót ostatn. wiad. 24.00 Hymn.

Wtorek

6.00 Pieśń i Kalendarz. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Program na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Audycja poranna. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 8.20 Informacje.
12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.20 Wiad. gospodarcze. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na ziemiach odzysk. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Koncert muz. lek. 14.00 „Tirli-tirli-dudki", aud. słown.-muz. dla dzieci młodszych. 14.25 Z dziejów barbarz. niemieckiego w Polsce. 16.00 Dziennik popoł. 16.30 Pieśni Dworzaka i Smetany. 16.55 Nowe książki. 17.10 Koncert zesp. pod dyr. Jana Cajmera. 17.50 Nasze uzdrowiska. 17.55 Odbud. Warszawę. 18.10 Węgierskie ballady ludowe. 18.30 VII audycja Pol. Wyd. Muzycznego. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Popul. koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P. R. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Słuchowisko p. t. „Lanckorona" w opr. Jalu Kurka. 21.00 Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Muz rozrywkowa. 22.30 Muzyka lekka 23.00 Ostat. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka lekka. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

Z kroniki żałobnej

Dnia 18. ub. m. zmarł w Gdyni w wieku lat 44 — ś. p. Aleksander Mauler, Kierownik Wydz. Zdrowia Komisariatu Rządu m. Gdyni, b. wychowanek I-go państwowego gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, uczestnik walk o Niepodległość, powstaniec Górnośląski i obrońca Oksywia w 1939 r.

Msza św. za wieczny spokój Jego duszy odbędzie się we wtorek, dnia 1 października 1946 r. o godzinie 8-ej rano, w Kościele Św. Antoniego na Ostatnim Groszu.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

1. dz. Apr. 632/46

OGŁOSZENIE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia. że z dniem 2.X. b. r. sklepy SSS „Jedność" i inne Spółdzielnie rozpoczną wydawanie niżej wymienionych artykułów żywnościowych na karty zaopatrzenia z nadrukiem „wrzesień" 1946 r.

1) cukier	—	po 0,5 kg na kat I. „ 0,4 „ „ „ II „ 0,25 „ „ „ IR na kup. 11, 12, 13, 14. „ 0,2 kg na karty „D". kup. nr 5 w cenie po 15 zł za 1 kg.
2) mąka pszenna UNRRA	—	po 2 kg na I kat. „ 1 „ „ II „ „ 1 „ „ III „ na kup 9. 10. 15. 16 w cenie po 2,60 zł za 1 kg.
3) mąka pszenna 80 proc.	—	po 1 kg na IR na kup. 9, 10. 15. 16 „ 1 „ na karty „D"—kup. nr 4 w cenie po 1.40 zł za 1 kg.
4) grysik kukurydzany	—	po 1 kg na I kat. na kup. 26 27 w cenie po 1.50 zł za 1 kg
5) kasza jęczmienna	—	po 1 kg na II kat. „ 1 kg na IR kat. na kup 26 i 27 w cenie po 1,10 zł za 1 kg
6) mleko skondensowane	—	po 12 puszek na karty „D" kup. nr 1 „ 12 „ na karty „M" kup. nr 1. w cenie po 8 zł za 1 kg.
7) margaryna	—	po 1 kg na I kat. po 0.75 kg na II kat. po 0.5 kg na IR kat. na kupony 30, 31. 32, 33 po 0.25 kg na karty „M" kup nr 2 w cenie 55 zł za 1 kg
8) jaja w proszku	—	po 0.1 kg na karty „D" kupon nr 2 w cenie po 90 zł za 1 kg
9) konserwy mięsne (krwawa kiszka)	—	po 1 kg na I kat. na kup. 28 i 29 cena 14 zł za 1 kg

Firmy prowadzące stołówki zgłaszają się po odbiór kart zapotrzebowania na artykuły spożywcze — jak dotychczas w Wydziale Aprowizacji i Handlu, ul. Dąbrowskiego 7.

Częstochowa, dnia 27 września 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprow i Handlu (—) I. Kuśmierski — **PREZYDENT MIASTA (—) Dr T. J. Wolański**

PAP 3241

Nr Zg 242/46

OBWIESZCZENIE

Irena Rożdałow, Częstochowa, ul. Piłsudskiego 17 wnosi o stwierdzenie zgonu swego męża Jana Rożdałowa, syna Teodozjusza i Anny urodzonego w Moskwie 15 grudnia 1904, który w listopadzie 1943 r. został zabity we Lwowie Kto miałby wiadomości o Janie Rożdałowie zechce zgłosić się w ciągu miesiąca do Sądu Grodzkiego w Częstochowie.

Sędzi. Grodzki Wł. Otto.

PAP 3240

ś. † p.

Kazimiera Hanyż

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i b. ciężkich cierpieniach zmarła dnia 28 września 1946 roku, przeżywszy lat 26

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Waszyngtona 26, do kościoła parafialnego św. Rodziny nastąpi dnia 30 września b. r. o godzinie 9.30 rano, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

PAP 3256 **Rodzice, siostry, brat, bratowa, szwagier i rodzina.**

ś. † p.

Jadwiga Warzyszyńska

zmarła dnia 28 września 1946 r. przeżywszy lat 41

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. N. M. Panny 12 na cmentarz na Kule odbędzie się w poniedziałek dnia 30 września r. b. o godzinie 16-ej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ CÓRKI I SYNOWIE.

ZGUBY

Zgubiono dowód osobisty wyd przez gm Secemin na nazwisko Nowak Stanisław. PAP 3249

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie na nazwisko Bittner Haliny zam. Radom ul. Pierackiego 12. K 81

Półbucik brązowy Nr 34 zgubiono na ul. Dąbrowskiego — Jasnogórska Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Jasnogórska 62. PAP 3245

Skradziono kartę rozpoznawczą, metrykę ślubu Julii Tymińskiej Włoszczowa. PAP 3246

Skradziono dowód kolejowy Nr 19956 II wydany przez DOKP Łódź na nazwisko Kulik Irena, zam w Myszkowie. PAP 3250

WOLNE POSADY

Potrzebny chemik obeznany z produkcją mydła i kosmetyków. Oferty PAP pod „Chemik". PAP 3229

Potrzebna siła biurowa ze znajomością buchalterii oraz pisania na maszynie. Zgłoszenia: Wytwórnia „Lubiana", Dąbrowskiego 15. PAP 3212

Poszukuje się kwalifikowanych pracowników do malowania ozdób choinkowych. Wynagrodzenie b dobre Wytwórnia Wyrobów z szkła. Garncarska 46. PAP 320

Potrzebny chemik z produkcją mydła i kosmetyków. Oferty PAP pod „Chemik". PAP 3229

Szwaczcze poszukiwani. Wytwórnia metalowa. Jaskrowska 1/3. PAP 3227

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Aleja Najśw. Maryi Panny 18, m. 25. PAP 3224

Potrzebna pomoc domowa od zaraz Wiadomość: Warszawska 37, krawiec PAP 3228

Potrzebna porządna panienka do dziecka i pomocy w domu. Narutowicza 80, Bardijewska. PAP 3248

Stolarze potrzebni. Warszawska 47, stolarnia. PAP 3208

Odlewnia „Wulkan" poszukuje od zaraz 2-ch księgowych, inżyniera lub technika na stanowisko kierownika technicznego, korespondenta(tkę), maszynistkę, modelarza na modele z drzewa i metalu, elektromontera ze znajomością konserwacji motorów. Podania wraz z 2 życiorysami kierować do biura fabryki Tartakowa 31/37 w godzinach od 8 do 14. PAP 3189

SPRZEDAŻ

Tapczan, wieszak, sprzedam. Aleja 73, m. 9. PAP 3209

Maszyna sankowa do sprzedania. 7-70 i 25-7. Kiedrzyńska 39, pierwsze piętro. PAP 3174

Skórę do zakopianek sprzedam. Warszawska 15. PAP 3190

Sprzedam fortepian, lustro, stoliki, kanapkę. Hurtownia Perfumeryjno-Galanteryjna Józef Rogala i S-ka Aleja 5. PAP 3247

Do sprzedania etykiety na cukierki — ul. Narutowicza nr 26, m 1.

Sprzedam sklep. Warszawska 43. Jastrzębski PAP 3239

KUPNO

Kupię plac w Częstochowie w śródmieściu. Oferty PAP pod „30". PAP 3167

Opony i dętki samochodowe cała szmelcowe kupuje. Warszawska 15. PAP 3191

RÓŻNE

Pan Radoszycki, ur. w Częstochowie (Polska) przebywający obecnie w Marsylii 18 we Francji ul Boulevard Montricher 18, wniósł do rządu francuskiego prośbę o zmianę nazwiska rodzinnego na Radeau Paul. DZ 5/46

D. 013032

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2246 i 2249. PKO Katowice—III—5974 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.